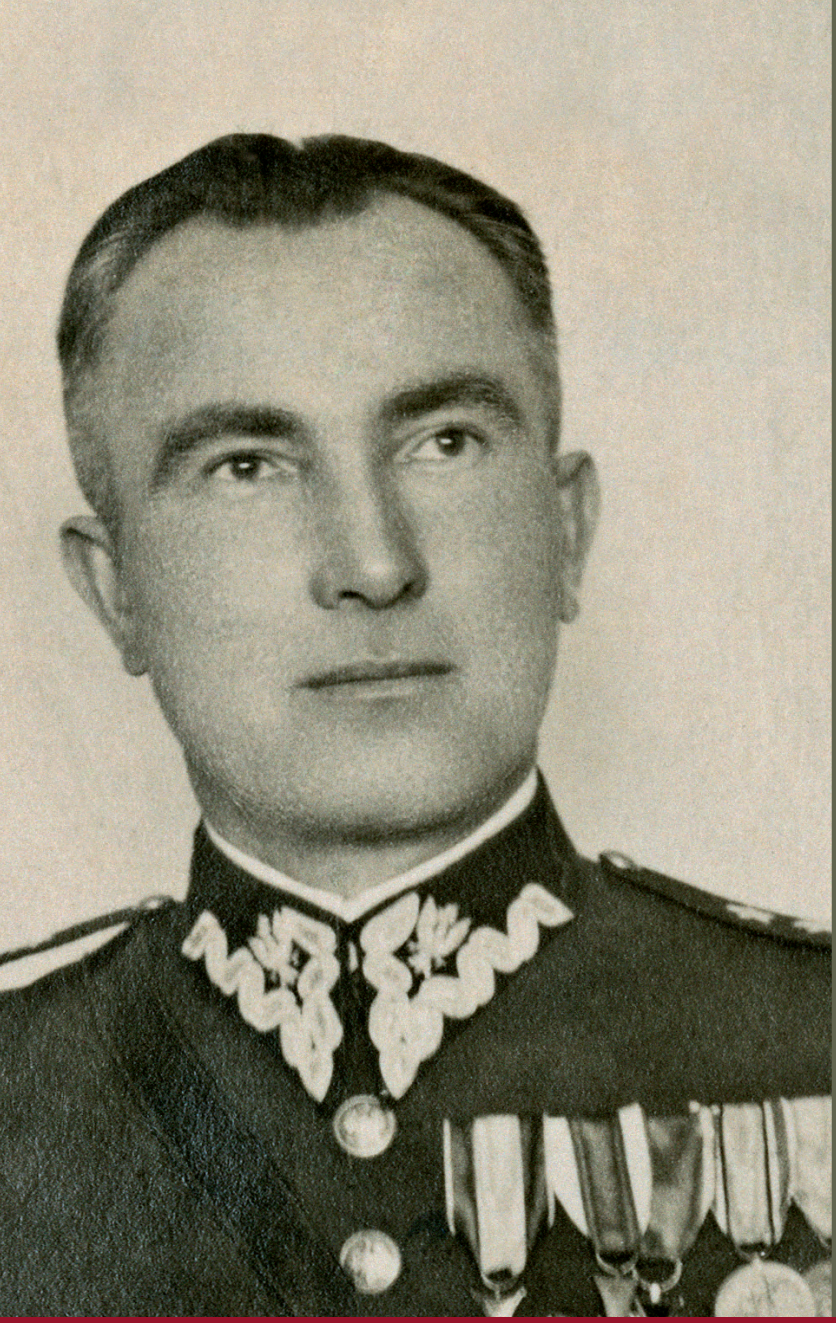
PATRONI NASZYCH ULIC



Generał brygady Antoni Chruściel (1895–1960)

W historii Polski mało jest postaci tak mocno utożsamianych w pamięci narodu z jednym wydarzeniem jak gen. bryg. Antoni Chruściel „Monter", dowódca powstania warszawskiego. Działalność niepodległościową rozpoczął jeszcze w gimnazjum. W latach 1918–1921 w szeregach 14. pułku piechoty uczestniczył w wojnach z Ukraińcami, a następnie z Rosjanami. W okresie międzywojennym kontynuował służbę w Wojsku Polskim, w 1931 r. ukończył X Kurs w Wyższej Szkole Wojennej, zwany „kursem bohaterów", a następnie przez kilka lat wykładał taktykę piechoty w Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie i w Wyższej Szkole Wojennej. Za dowodzenie 82. Syberyjskim Pułkiem Strzelców w kampanii polskiej 1939 r. został odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Wojennego Virtuti Militari. W lecie 1940 r., po zwolnieniu z niemieckiej niewoli, wstąpił do Związku Walki Zbrojnej. W maju 1941 r. został mianowany komendantem Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ, a w lutym 1942 r. – komendantem Armii Krajowej.

Jako komendant „podziemnej Warszawy" w rozkazach kierowanych do podległych sobie żołnierzy zawsze wyrażał podziw dla ich postawy, a także przekazywał im swoją wiarę w nieodległe zwycięstwo. Po wojnie dzielił los żołnierzy polskich na emigracji. W 1946 r. przez władze komunistyczne został pozbawiony obywatelstwa polskiego. W przededniu sześćdziesiątej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego powróciły do Polski jego doczesne szczątki.



Fot. Centralne Archiwum Wojskowe (CAW)

Major Antoni Chruściel, 1926 r.

Młodość

Antoni Chruściel urodził się 16 czerwca 1895 r. w Gniewczynie Łańcuckiej, wsi położonej w widłach Sanu i Wisłoku. Był szóstym, najmłodszym dzieckiem wójta tamtejszej gminy Andrzeja i Katarzyny z d. Słysz. Początkowo uczył się w miejscowej szkole, a następnie w szkole powszechnej w niedalekim Przeworsku. Od 1908 r. kontynuował edukację w wyższym gimnazjum w Jarosławiu, gdzie miesiąc przed wybuchem I wojny światowej, 28 czerwca 1914 r., otrzymał świadectwo ukończenia nauki z ogólną oceną „chlubnie uzdolniony".

Już od 1909 r. Chruściel był zaangażowany w działalność niepodległościową. Należał do stowarzyszenia młodzieżowego kierowanego przez działaczy „Zarzewia" – organizacji powstałej w wyniku rozłamu dwóch związków młodzieżowych bliskich ruchowi narodowo-demokratycznemu, głoszącej program niepodległościowo-insurekcyjny, której członkowie współtworzyli skauting i Polskie Drużyny Strzeleckie (w „Zarzewiu" działalność niepodległościową rozpoczynali również wybitni oficerowie Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej, m.in. pierwszy jej dowódca, gen. Stefan Rowecki, szef sztabu Komendy Głównej AK i zastępca komendanta głównego AK, gen. Tadeusz Pełczyński oraz szef Biura Informacji i Propagandy KG AK, płk dypl. Jan Rzepecki). Początkowo Chruściel był członkiem kółka samokształceniowego, a następnie zorganizowanego w listopadzie 1909 r. Oddziału Ćwiczebnego im. Ks. Józefa Poniatowskiego. W maju 1911 r. oddział ten został przekształcony – w jedną z pierwszych w Galicji – tajną drużynę skautową. Kiedy w listopadzie 1911 r. w Galicji powstał legalny ruch skautowy, drużyna ta ujawniła się pod nazwą I Jarosławska Męska Drużyna Skautowa im. płk. Dionizego Czachowskiego.

Po wybuchu I wojny światowej Chruściel wraz z grupą 60 harcerzy ochotników wyruszył pod dowództwem druha Antoniego Novaka, swojego późniejszego współpracownika w szeregach Okręgu Warszawskiego ZWZ-AK, z Jarosławia do Jasła, aby wstąpić do Legionu Wschodniego. W Przeworsku drużyna jarosławska połączyła się z miejscową drużyną harcerską dowodzoną przez Henryka Bigoszta, tworząc jednolitą kompanię, która następnie w Jaśle przekształciła się w 4. kompanię 1. batalionu 2. pułku Legionu Wschodniego. Kiedy 21 września 1914 r. od

żołnierzy Legionu Wschodniego zażądano złożenia przysięgi według roty przeznaczonej dla austriackiego pospolitego ruszenia większość kompanii, w tym Chruściel, odmówiła. To przesądziło o tym, że w czasie I wojny światowej nie dane mu było założyć polskiego munduru.

Już 26 września 1914 r. Chruściel został wcielony do 20. pułku piechoty w Nowym Sączu, a następnie zgodnie z przynależnością terenową odesłany do kadry 90. pp. Tam ukończył pułkową szkołę podoficerską, a następnie skrócony kurs Szkoły Oficerów Rezerwy X Korpusu. Późną wiosną 1915 r. objął stanowisko dowódcy plutonu w batalionie marszowym 90. pp. W jego szeregach wziął udział w ofensywie wojsk austriackich w Galicji. W lipcu, już na froncie, uzyskał awans do stopnia „Kadett-Aspiranta" (stopień pośredni między podoficerem a oficerem). Dwa tygodnie później został ranny. W październiku powrócił do batalionu zapasowego 90. pp i objął dowództwo plutonu w szkole podoficerskiej. W styczniu 1916 r. ponownie znalazł się na froncie. Stanął na czele plutonu, a następnie kompanii 90. pp. Na początku lata 1916 r. ciężko zachorował na zapalenie płuc. W sierpniu, po powrocie do zdrowia, został (w stopniu podporucznika) dowódcą kompanii rekruckiej w batalionie zapasowym swojego pułku. Od listopada 1916 r. przez kolejne dwa lata dowodził w nim na froncie 11. kompanią. 1 listopada 1918 r. otrzymał awans na porucznika.

W polskim mundurze

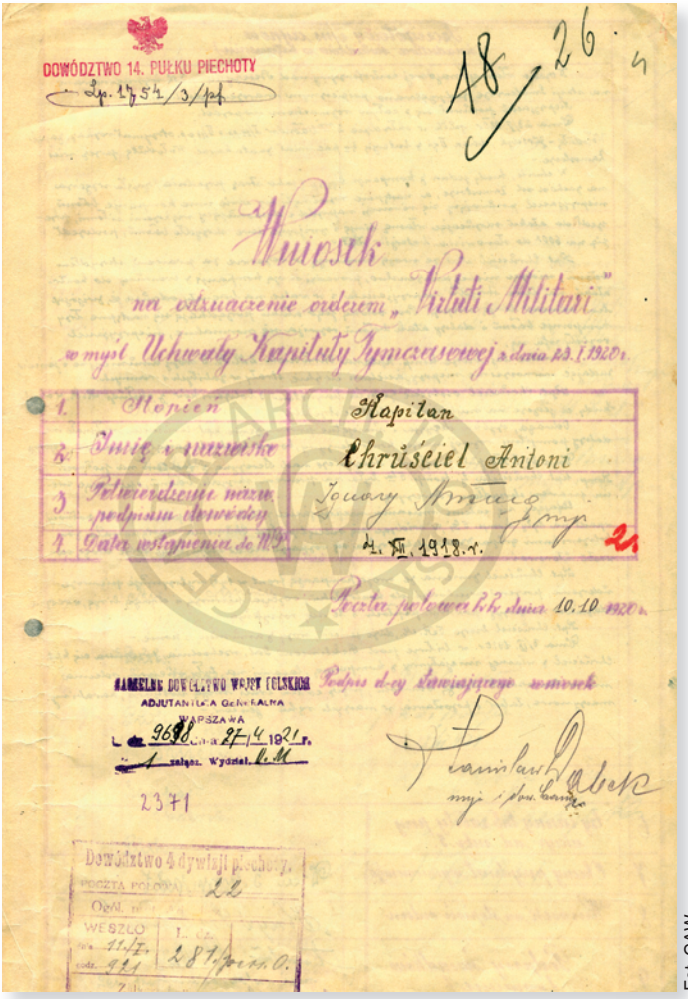
Wiadomość o upadku monarchii austro-węgierskiej dotarła do żołnierzy 90. pp w głębi Ukrainy – w Krzywym Rogu nad Dnieprem. Oficerowie polscy, stanowiący połowę korpusu oficerskiego jednostki, zażądali wówczas od Austriaków złożenia dowództwa. Jak napisał płk dypl. Jan Rzepecki: „por. Chruściel należał do tych oficerów-Polaków, którzy […] wymusili oddanie im dowództwa nad pułkiem, zamienili go w pułk polski i następnie kilkoma pociągami przewieźli go do kraju wśród utarczek z zagradzającymi im drogę Niemcami i Ukraińcami". Nowo powstały 14. pp po bitwie pod Chodorowem, którą uznano za chrzest bojowy jednostki, 13 listopada – po ponad dwóch tygodniach podróży, wiodącej

przez: Tarnopol, Stanisławów, Stryj, Drohobycz, Sambor, Jasło i Rzeszów – dotarł do Jarosławia.

Po kilku dniach 4 grudnia 1918 r. por. Chruściel został formalnie przyjęty do służby w odrodzonym Wojsku Polskim. Objął dowództwo 5. kompanii 2. batalionu 14. pp, wraz z którym przeszedł jego cały szlak bojowy. Przez pierwsze pół roku zwalczał on mniejsze oddziały ukraińskie m.in. pod Surochowem, Nową Groblą, Horyńcem i Niemirowem. W kwietniu 1919 r. działające do tej pory w rozproszeniu pododdziały pułku połączono w jedną całość. Po zintegrowaniu 14. pp Chruściel uczestniczył w ofensywach, które przesądziły o polskim zwycięstwie w całej wojnie: w maju nad Dniestrem, a w czerwcu nad Zbruczem. Pod koniec lipca 1919 r. jednostka została przerzucona na front wołyński, gdzie rozpoczęła walki z bolszewikami. Początkowo stacjonowała nad rzeką Uborcią, następnie w marcu 1920 r. walczyła pod Olewskiem (tam zdobyła m.in. pociąg pancerny „Komunar"). W walkach tych nie brał udziału por. Chruściel – od 7 stycznia do 7 kwietnia 1920 r. przebywał na urlopie, podczas którego podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Pod koniec kwietnia 1920 r. 14. pp uczestniczył w tzw. wyprawie kijowskiej, podczas której razem z pozostałymi oddziałami 4. Dywizji Piechoty zajął Korosteń. W połowie maja sukcesy rosyjskiej ofensywy na północy spowodowały, że przeniesiono go na tamten front. 2. batalion, którego kompanią dowodził wówczas por. Chruściel, walczył m.in. pod Wołodutami i Zamostoczami, Juryzdyką i Niehoniczami.

Na początku lipca, kiedy Rosjanie ponownie przeszli do generalnej ofensywy, nastąpiły zgodnie z *Zarysem historyi wojennej 14. pp* por. Stefana Wierzyńskiego: „smutne dni odwrotu znad Berezyny". Sytuacja na froncie uległa diametralnej zmianie po zwycięstwie wojsk polskich w bitwie warszawskiej w połowie sierpnia 1920 r. W decydujących o losach wojny walkach uczestniczył 14. pp wchodzący w skład 2. Armii. Jej zadaniem była obrona linii Wisły od Karczewia do Dęblina. Na odcinku obsadzonym przez 14. pp nie doszło do większych starć. Jednostka, w której walczył Chruściel, znalazła się następnie w obwodzie 5. Armii w Zakroczymiu. Pod koniec sierpnia przerzucono ją do Małopolski Wschodniej, gdzie wzięła udział w odrzuceniu Rosjan za Zbrucz. W walkach tych ponownie wyróżnił się por. Chruściel. Na mocy dekretu Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego został wówczas awansowany na kapitana. 13 kwietnia 1921 r. otrzymał także Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari.



DOWÓDZTWO 14. PUŁKU PIECHOTY
Wniosek
na odznaczenie orderem „Virtuti Militari"
w myśl Uchwały Kapituły Tymczasowej z dnia 23.I.1920 r.

1.	Stopień	Kapitan
2.	Imię i nazwisko	Chruściel Antoni
3.	Tytuł przysługujący na podstawie dotychczasowych odznaczeń	Krzyż Srebrny
4.	Data wstąpienia do WP	4. III. 1918. r.

Szczegółowa charakterystyka służbowa z dnia 10.10 1920 r.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
Nr 9688 z dnia 27/4 1921 r.
1 załącz. Wydział I. M.
2371

Podpis dowódcy zawiązującego wniosek

Dowództwo 4 dywizji piechoty
POCZTA POLOWA 22
Ogłn. W
WESZŁO dnia 11.V. 1921 r. Nr 281/poufne O.

Pierwsza strona wniosku o odznaczenie kpt. Antoniego Chruściela Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy, 1921 r.

Fot. CAW

W czasie pokoju

Po zakończeniu działań wojennych kpt. Chruściel pozostał w 14. pp na stanowisku dowódcy 5. kompanii. W lutym 1921 r. napisał prośbę o przyjęcie do służby zawodowej, po jej zaakceptowaniu przez pięć miesięcy pełnił obowiązki dowódcy 2. batalionu, a następnie – dowódcy 1. batalionu 14. pp. W październiku 1922 r. został przeniesiony do 42. pp w Białymstoku, gdzie do-

wodził 3. kompanią oraz kontynuował zaoczne studia prawnicze we Lwowie. Od lutego do lipca 1923 r. uczęszczał do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie na Kurs Doszkolenia Oficerów Młodszych. Po jego zakończeniu pełnił obowiązki dowódcy 2. batalionu, a następnie – dowódcy 6. kompanii 42. pp. W tym czasie uzyskał także dyplom uniwersytecki. W październiku 1923 r. został przeniesiony do Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie, gdzie do maja 1927 r. dowodził kolejno: 2., 3. i 4. kompanią. W tym czasie awansował na majora. W maju 1927 r. przeniesiono go do 6. Pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonującego w Stryju. Dowodził w nim 2. batalionem.

12 lipca 1924 r. Antoni Chruściel ożenił się w Medenicach (pow. Drohobycz) z Walerią z d. Strońską. Z małżeństwa tego urodziły się dwie córki: 24 kwietnia 1925 r. – Kazimiera Wanda (używała później tylko drugiego imienia), a 25 czerwca 1928 r. – Jadwiga Zofia.

W październiku 1929 r. mjr Chruściel został powołany do Wyższej Szkoły Wojennej, na X jubileuszowy kurs trwający od grudnia 1929 r. do sierpnia 1931 r. Kurs ten ze względu na dużą liczbę biorących w nim udział oficerów odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari został nazwany przez ówczesnego komendanta szkoły gen. Tadeusza Kutrzebę „kursem bohaterów". Major Chruściel ukończył go z wynikiem bardzo dobrym. W opinii gen. Kutrzeba napisał o nim: „Inteligentny, zdolny. Sąd jasny, logiczny. Decyzja przemyślana, pewna, zwłaszcza na różnych szczeblach do dywizji





Fot. Ze zbiorów Joanny Brud

Major Antoni Chruściel i jego żona Waleria, 1926 r.



KWESTJONARJUSZ 94 1.

1. Nazwisko i imię Chruściel Antoni

2. Jaki numer orderu wybity na lewej stronie krzyża 2371 Legitymację Kolejową wysłano dnia 20 KW. 19

3. Dokładny odres obecny: wieś
poczta Rembertów gmina Wawer
powiat Warszawski miasto Rembertów

4. Data i miejsce urodzenia:
dzień, miesiąc, rok 16. VI. 1895
wieś, gmina, powiat Śmiewczyna, pow. Radzymin

5. Imię ojca Andrzej imię matki Katarzyna z domu Stryczek

6. Stopień wojskowy, w którym został odznaczony kapitan

7. Obecnie posiadany stopień: Przydział Podpułkownik dypl. Centrum Wyszkolenia Piechoty - Kier. Kursu
w rezerwie
w stanie spoczynku
ewent. inwalidztwo

8. Pułk, w którym służył w czasie wojny, względnie o
za udział w walkach: 14. p.p.

9. Zawód: obecny (środki utrzymania) ofic. zawo
przed wstąpieniem do wojska

Cechy indywidualne		Oficer niezwykle obowiązkowy i pracowity. Silny i wytrzymały. Punktualny służbista, wzorowo lojalny.
Zdolności ogólne i zawodowe		Oficer zdolny, o szerokim zakresie wiedzy ogólnej i fachowej. Taktycznie bardzo uzdolniony, o dużem doświadczeniu bojowem.
Ocena rocznej pracy	Osiągnięte wyniki w służbie	Na stanowisku Kierownika Taktyki Piechoty osiągnął bardzo dobre rezultaty.
	Osiągnięte wyniki osobiste	Wyrobił sobie duży autorytet wśród słuchaczy.
Określenie przydatności służbowej oraz wnioski co do dalszego użycia oficera		Nadaje się na dowódcę pułku piechoty. Nadaje się na stanowisko Kierownika Taktyki Piechoty w W.S.Woj. jak również na każde samodzielne stanowisko, odpowiednie do posiadanego stopnia. Ze względu na wysoki stopień i brak uprzedniej praktyki biurowo-kancelaryjnej, do prac czysto biurowych mniej przygotowany.
Uzasadnienie opinji wyróżniającej lub słabej		Oficer wyróżniający się, dzięki ambicji pracy i wytrwałości.
Zalety i wady oficera, które należy podać do wiadomości opinjowanego		

UWAGI PIERWSZEGO OPINJUJĄCEGO:

Warszawa, dn. 20 XI. 1935 r.

KOMENDANT W.S.WOJ.
/Tadeusz KUTRZEBA Gen.Bryg./

Pierwsza karta kwestionariusza osobowego ppłk. dypl. Antoniego Chruściela, 1934 r.

Opinie służbowe o ppłk. dypl. Antonim Chruścielu z listy kwalifikacyjnej za rok 1935

Fot. CAW

włącznie. W zagadnieniach operacyjnych jeszcze niepewny, ale ma wszelkie dane do udoskonalenia się. Charakter zrównoważony, spokojny, obowiązkowy z poczuciem odpowiedzialności. Wielka pracowitość i sumienność, umiejętność organizowania pracy. Doskonały znawca działań piechoty. Nadaje się na każde stanowisko w sztabie oraz jako wykładowca taktyki w szkolnictwie. Doskonały typ oficera liniowego". Ocena ta pokrywała się z opinią kursowego kolegi Chruściela, kpt. Kazimierza Iranka-Osmeckiego: „Był on wybitnym znawcą taktyki, ale nie miał podobnie wysokich zdolności do działań operacyjnych. Bardzo rzadko zresztą te uzdolnienia występują razem. Rzemiosło, jakim jest taktyka, nie chodzi w parze ze sztuką, za jaką uchodzą działania operacyjne. [...] Pozostał wytrawnym, nieprzeciętnym, doskonałym dowódcą liniowym".

We wrześniu 1931 r., bezpośrednio po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej, mjr dypl. Chruściel zaczął wykładać taktykę ogólną w Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie. Wkrótce objął kierownictwo tego przedmiotu, a w kwietniu 1932 r. awansował na podpułkownika dyplomowanego. Jesienią 1934 r. został przeniesiony do Wyższej Szkoły Wojennej, gdzie powierzono mu stanowisko kierownika katedry taktyki piechoty. Cieszył się dużym uznaniem wspomnianego wcześniej komendanta Wyższej Szkoły Wojennej, gen. Kutrzeby: „Wybitny. Charakter prawy i szlachetny. Niezwykle obowiązkowy i pracowity. Zdolny, rozumuje logicznie, decyduje szybko i trafnie. Taktycznie wybitnie uzdolniony. Posiada duże doświadczenie bojowe. Samodzielny, bardzo dobry organizator i kierownik. Bardzo dobry wykładowca i kierownik kursu".

Służba liniowa

Po wieloletniej przerwie w styczniu 1937 r. ppłk dypl. Chruściel został ponownie skierowany do służby liniowej. Początkowo został zastępcą dowódcy 40. Pułku Strzelców Lwowskich, a w lutym 1938 r. – dowódcą 82. Syberyjskiego Pułku Strzelców im. Tadeusza Kościuszki, stacjonującego w Brześciu nad Bugiem i podlegającego 30. Dywizji Piechoty. W marcu 1939 r. dywizja ta została zmobilizowana i przesunięta w rejon granicy niemieckiej, gdzie znalazła się w składzie Armii „Łódź" dowodzonej przez gen. Juliusza Rómmla. Jej zadaniem w ramach Grupy Operacyjnej „Piotrków" była obro-

na południowego skrzydła Armii „Łódź" w styczności od południa z wysuniętymi pododdziałami 7. Dywizji Piechoty Armii „Kraków".

Pozycje bronione przez GO „Piotrków" już rankiem 1 września 1939 r. zostały zaatakowane przez dwa niemieckie korpusy 10. Armii, stanowiące główną siłę uderzeniową Wehrmachtu skierowaną na Polskę. 30. Dywizji Piechoty przyszło stawić czoła 18. i 19. Dywizji Piechoty. Dowodzony przez ppłk. dypl. Chruściela 82. Syberyjski Pułk Strzelców, broniący Warty na odcinku od Kochliwa do Bobrownik, walczył od drugiego dnia wojny. Już w nocy z 2 na 3 września został zmuszony do odwrotu i zajęcia głównej pozycji obronnej. 5 września otrzymał zadanie likwidacji włamania niemieckiej 19. Dywizji Piechoty, która dostała się w rejon Magdalenowa i Teofilowa. Jak napisał historyk GO „Piotrków", Mieczysław Bielski: „Sprawnie przeprowadzone przeciwnatarcie przy intensywnym wsparciu artylerii, dowodzone przez ppłk. Chruściela, doprowadziło do odrzucenia wroga i odzyskania utraconych stanowisk. Niemcy ponieśli duże straty w zabitych, rannych i wziętych do niewoli". Mimo tego sukcesu na rozkaz dowódcy GO „Piotrków" 30. Dywizja Piechoty oderwała się od nieprzyjaciela. 6 września dowodzący Armią „Łódź" gen. Rómmel podjął decyzję o jej odwrocie na wschodni brzeg Wisły. Od 7 września Armia „Łódź" działała już w nowym systemie organizacyjnym. Została podzielona na dwie grupy operacyjne: gen. Franciszka Dindorf-Ankowicza (10. Dywizję Piechoty i Kresową Brygadę Kawalerii) i gen. Wiktora Thommée̊go (2., 28. i 30. Dywizję Piechoty oraz Wołyńską Brygadę Kawalerii). W kolejnych dniach grupa gen. Thommée̊go, atakowana przez pięć niemieckich dywizji piechoty, próbowała wycofać się w kierunku Lasów Skierniewickich. 9 września wchodząca w skład tej grupy 30. Dywizja Piechoty przeszła do niespodziewanego dla Niemców przeciwnatarcia pod Jeżowem w rejonie Lasów Przyłęckich. Po opanowaniu folwarku Krosnowa, a następnie Słupi, pułk Chruściela zdobył ważne skrzyżowanie dróg w Budkach, co umożliwiło odwrót całej dywizji. W kolejnych dniach 30. Dywizja Piechoty usiłowała przedostać się w rejon Modlina. Ostatecznie dotarła tam 13 września. Na miejscu otrzymała zadanie obrony tzw. Twierdzy, jednego z czterech odcinków walk o Modlin. Po tygodniu jednostka objęła obronę odcinka Kazuń, na którym wytrwała do kapitulacji podpisanej 29 września. Zanim jednak do niej doszło, 28 września w obecności ppłk. dypl. Chruściela żołnierze 82. pp zakopali sztandar pułku.

Działania 30. Dywizji Piechoty podczas kampanii polskiej były oceniane bardzo wysoko zarówno przez gen. Thommée̊go, jak i przez gen. Rómmla. Ten ostatni w swoim rozkazie pochwalnym



Fot. Ze zbiorów Włodzimierza Grafa

Żona ppłk. dypl. Antoniego Chruściela Waleria z córkami Wandą (pierwsza z lewej) i Jadwigą, Brześć nad Bugiem, 1939 r.

dla 30. Dywizji Piechoty napisał m.in. „Już od pierwszego dnia walk 30. DP chlubnie zapisała się w dziejach oręża polskiego […]. Odchodziła tylko na rozkaz Armii, zadając duże straty Niemcom. […] Żołnierze! Byliście wzorową dywizją, która zasłużyła na nazwę »żelaznej«. Wykonywaliście zawsze sumiennie i rzetelnie każde zadanie, które wam przypadło, byliście wzorem dla innych!". W rozkazie tym gen. Rómmel wniósł także o odznaczenie Orderem Virtuti Militari sztandarów 82., 83. i 84. pp oraz 30. pal 30. Dywizji Piechoty. „Za wybitne zasługi dowódcze męstwo i poświęcenie" Złote Krzyże Orderu Virtuti Militari mieli także otrzymać ppłk dypl. Chruściel oraz pozostali dowódcy pułków dywizji. Ponadto gen. Rómmel oddał do

ich dyspozycji po 30 Krzyży Srebrnych Orderu Virtuti Militari. Jednakże prawo nadania Złotego Krzyża Orderu Wojennego Virtuti Militari przysługiwało tylko Naczelnemu Wodzowi. Z tego powodu na to odznaczenie ppłk dypl. Chruściel musiał jeszcze poczekać.

Na mocy umowy kapitulacyjnej ppłk dypl. Chruściel został zwolniony do domu w Rembertowie. Wypuszczonych oficerów Niemcy zobowiązali do meldowania się u władz Generalnego Gubernatorstwa. Podpułkownik dypl. Chruściel, nie wierząc okupantom, jak się zresztą później okazało – słusznie, obowiązku tego nie dopełnił i ukrywał się w Rembertowie u chorążego swojego pułku.

Komendant podziemnej Warszawy

Kierownictwo organizującego się ZWZ bardzo szybko ustaliło, że wielu oficerów zamieszkałych przed wojną w Rembertowie nadal przebywa w tej miejscowości. Z obawy przed niemiecką prowokacją przez dłuższy czas zwlekano ze złożeniem Chruścielowi propozycji przystąpienia do konspiracji (według płk. dypl. Jana Rzepeckiego, Chruściel miał o to pretensje). W szeregach ZWZ znalazł się on prawdopodobnie wiosną 1940 r. Po włączeniu się w działalność konspiracyjną przeniósł się z Rembertowa do Warszawy (mieszkał m.in. przy ulicach: Grochowskiej, Spacerowej, Belwederskiej, Polnej i Grzybowskiej). Posługiwał się fałszywymi dokumentami, m.in. na nazwiska: Andrzej Smalewski, Rzeczyca i Kaliński. „Dokumenty osobiste opiewające na pracownika starostwa Warszawa-powiat, mimo że fałszywe, dawały mi pewność siebie i możność patrzenia surowo w oczy każdemu z członków patrolu" – pisał po wojnie. Według Andrzeja Krzysztofa Kunerta, Chruściel, działając w podziemiu, używał pseudonimów: „Adam", „Ryż", „Dozorca" (1940–1941), „Monter", „Sokół" (w 1942 r.), „Konar" (do 20 marca 1943 r.), „Madej" (od 20 marca 1943 r.), „Nurt" (od 1 kwietnia 1944 r.), „Cięciwa" (od 1 kwietnia 1944 r.) oraz „X" (od 15 czerwca 1944 r.).

W czerwcu 1940 r. ppłk dypl. Chruściel wszedł w skład sztabu Komendy Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ, w którym objął funkcję

szefa Wydziału III (taktyczno-wyszkoleniowego). Kilka miesięcy później awansował na (opuszczone przez płk. dypl. Rzepeckiego obejmującego wówczas kierownictwo Oddziału VI KG ZWZ, czyli Biura Informacji i Propagandy) stanowisko szefa sztabu Komendy Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ. Na przełomie kwietnia i maja 1941 r. po odejściu płk. Zdzisława Zajączkowskiego do Biura Inspekcji KG ZWZ stanął na czele Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ. Dowodził nim aż do kapitulacji powstania warszawskiego. W napisanej w 1945 r. broszurze pt. *Powstanie Warszawskie* ppłk dypl. Chruściel zwrócił uwagę, że ciągłość sprawowania władzy w Okręgu miała ogromne znaczenie dla jego funkcjonowania: „Gdyby były zmiany na stanowisku komendanta Okręgu, śmiem twierdzić, że liczba potrzebnych oddziałów, spójnia duchowa, wzajemne zaufanie nie byłoby zaistniało w natężeniu potrzebnym do takiego zrywu jak walka powstańcza. Podkreślam, że nie chodzi tu o moją osobę, ale o zachowanie ciągłości kierownictwa w warunkach konspiracyjnych". O wiarygodności tego poglądu świadczą liczby – w ciągu tych trzech lat liczba plutonów wzrosła z 298 do 800, liczba oficerów z 680 do 1938, podchorążych z 477 do 2462, a podoficerów z 3883 do 10 635. Oczywiście sam rozwój Okręgu nie był bezpośrednio skutkiem pełnienia przez ppłk. dypl. Chruściela funkcji komendanta, ale fakt wchłonięcia przez konspiracyjne struktury dużej liczby ludzi i ich zorganizowanie w plutony było bezsprzecznie jego i jego sztabu zasługą. Jak sam wspominał: „Pracowaliśmy po 10–12 godzin, nie wyłączając świąt i niedziel. W dni świąteczne urządzało się kontrolę plutonów i drużyn […]. Na ogólną liczbę ponad 700 plutonów bojowych zdążyłem w ciągu czterech lat poznać we wszystkich obwodach niespełna 200, poświęcając na to jedynie dni świąteczne".

Z innych osiągnięć Okręgu kierowanego przez Chruściela należy przede wszystkim wymienić cotygodniowy kolportaż różnego rodzaju druków konspiracyjnych na poziomie 50 tys. egzemplarzy. Okręg Warszawski ZWZ-AK przeprowadził także najwięcej znaczących i udanych akcji wymierzonych bezpośrednio w okupanta niemieckiego. Do najważniejszych należały: akcja „Wieniec" (w nocy z 7 na 8 października 1942 r.), w czasie której wysadzono kilka linii kolejowych na węźle warszawskim; akcja pod Arsenałem (26 marca 1943 r.), polegająca na odbiciu przez harcerzy z rąk gestapo więźniów przewożonych ulicami Warszawy; zastrzelenie na mocy wyroków podziemnego sądu Franza Bürkla – znanego z bestialstwa zastępcy komendanta więzienia na Pawiaku (7 września 1943 r.) oraz gen. Franza Kutschery – dowódcy SS i policji dystryktu war-

szawskiego, organizatora publicznych egzekucji na ulicach miasta (1 lutego 1944 r.).

W czasie pełnienia przez Chruściela funkcji komendanta Okręgu odnotowuje się wzmożoną pomoc dla ludności żydowskiej w getcie warszawskim. Na jego teren, według Władysława Bartoszewskiego, przekazano wówczas minimum 90 pistoletów, 600 granatów ręcznych, 1 pistolet maszynowy oraz inny materiał dywersyjny. Na osobiste polecenie Chruściela przeprowadzono także kilka akcji zbrojnych pod murem getta w kwietniu 1943 r., podczas trwającego w nim powstania. Wszystkie te działania należy uznać jednak przede wszystkim za manifestacje solidarności z brutalnie mordowaną ludnością żydowską. Nie mogły one bowiem w realny sposób zmienić jej dramatycznej sytuacji.

O tym, jakim dowódcą Okręgu był Chruściel, świadczą słowa płk. dypl. Jana Rzepeckiego: „Dał się poznać swoim podwładnym jako zwierzchnik zawsze spokojny, opanowany, małomówny, nigdy nie podnoszący głosu, skromny, wymagający, ale sprawiedliwy, niedokuczliwy a wyrozumiały i uznający indywidualność podwładnego, wzorowy i rzeczowy organizator, dbały o podwładnych. Współpracownikom swoim pozostawiał dużą swobodę działania, unikał niekoniecznych kontaktów, zwłaszcza politycznych. […] Cechował go optymizm co do przebiegu i wyniku wojny, i szerzył go wśród podwładnych. Nikt nie widział go wyprowadzonego z równowagi, a jego »zimna krew« udzielała się sztabowi". Wyrazem uznania dla jego pracy był awans do stopnia pułkownika w sierpniu 1942 r.

Przygotowania do powstania

Głównym celem Służby Zwycięstwu Polski, a następnie ZWZ i AK było wyzwolenie całości ziem polskich spod okupacji niemieckiej i sowieckiej. Miało się to dokonać przez przygotowanie, a następnie zrealizowanie planu powstania powszechnego skorelowanego z postępami aliantów na innych frontach wojny. Przyjęto, że wystąpienie „nie może się nie udać". Z tego powodu mogło do niego dojść jedynie w sprzyjających warunkach, za które przede wszystkim

uważano daleko posuniętą demoralizację zarówno Wehrmachtu (co obrazowo nazywano „cuchnięciem trupem"), jak i społeczeństwa niemieckiego.

Pierwszy plan powstania powszechnego przygotowano już w 1940 r. W kolejnych latach ulegał on jednak licznym modyfikacjom. Zmieniało się także zadanie Okręgu Warszawskiego. Od jesieni 1943 r. – zdaniem badacza tematu Krzysztofa Komorowskiego – obowiązywały dwa warianty wystąpienia antyniemieckiego – pierwszy przewidywał opanowanie Warszawy siłami AK, jeśli zaistnieją wskazane powyżej „sprzyjające okoliczności", drugi – bez względu na rozpad Wehrmachtu – zakładał wzmożoną akcję dywersyjną na tyłach sił niemieckich w przypadku zbliżenia się frontu niemiecko-sowieckiego.

12 lipca 1944 r. dowódca AK gen. Tadeusz Komorowski „Bór" wydał rozkaz wprowadzenia stanu gotowości bojowej sił powstańczych z dniem 25 lipca. W konsekwencji tego rozkazu 25 lipca na posiedzeniu Rady Ministrów RP obradującej w Wielkiej Brytanii podjęto uchwałę upoważniającą Delegata Rządu RP na Kraj Jana Stanisława Jankowskiego „Sobola" do ogłoszenia powstania w momencie przez siebie wybranym. W razie konieczności decyzja taka mogła zapaść bez uprzedniej konsultacji z rządem RP na uchodźstwie.

Pułkownik dypl. Chruściel oficjalnie o postanowieniu wywołania wystąpienia zbrojnego w Warszawie dowiedział się na naradzie KG AK 23 lipca 1944 r. Już dwa dni później na odprawie w KG AK przedstawił przygotowany przez siebie rozkaz operacyjny, składający się z dwóch części – pierwsza obejmowała kolejność działań bojowych w mieście, druga mówiła o zabezpieczeniu tyłów. Plan zakładał atak z zaskoczenia równocześnie na wszystkie wyznaczone punkty. Wprowadzenie go w życie uczestnicy odprawy uzależnili od oskrzydlenia Warszawy przez Armię Czerwoną, które mogłoby zagrozić niemieckiemu odwrotowi, oraz od podjęcia przez Rosjan bezpośrednich przygotowań do forsowania Wisły. W razie wystąpienia jednego z tych dwóch elementów postanowiono rozpocząć walkę. Miała ona nastąpić bezpośrednio po okresie pogotowia, który skrócono z 48 do 24 godzin. Mimo wstępnych ustaleń, że do wystąpienia dojdzie w nocy, na wniosek płk. dypl. Chruściela zmieniono godzinę wybuchu powstania (godzinę „W") na 17.00. O przyczynie tej zmiany tak pisał po wojnie sam „Monter": „Otóż przez wyznaczenie godz. 5-tej po południu miało się uzyskać właściwe zaskoczenie Niemców. […] Niejedna instrukcja wpadła w ręce Niemców, ale Komenda Główna nie wydała rozkazu, zmieniającego tę porę wystąpienia do walki. Skoro przygotowań

nie można było ukryć i wobec stałego ostrego pogotowia, w jakim trwały oddziały niemieckie – zaskoczenie nocne było nie do pomyślenia. Dowódca AK zgodził się z mym wnioskiem rozpoczęcia działań za dnia. Uzasadniałem to względną łatwością zaskoczenia wartowników niemieckich w godzinie największego ruchu ludności w mieście. […] Wmieszani w takie tłumy żołnierze, tworzący grupy czołowe, mające uderzyć na wartowników i opanować bunkry przy wejściach do bloków, mieli widoki powodzenia. Również przesunięcie i gromadzenie całych plutonów mogło ujść uwagi agentów gestapo i policji jedynie o tej porze".

Po opuszczeniu odprawy w KG płk dypl. Chruściel zebrał wszystkich swoich bezpośrednich podkomendnych. Na spotkanie po raz pierwszy od objęcia przez niego funkcji komendanta Okręgu przybyli dowódcy wszystkich 7 obwodów: Śródmieścia (wraz ze Starym Miastem), Żoliborza (wraz z Bielanami i Marymontem), Woli, Ochoty, Mokotowa, Pragi i powiatu warszawskiego, a także dowódca VIII samodzielnego rejonu Okęcie oraz kilku oficerów jego sztabu. Chruściel poinformował zebranych o zmianie godziny „W".

Na wydanie decyzji o wybuchu powstania warszawskiego wpływ miało powołanie 21 lipca w Moskwie przez znajdujących się tam komunistów pochodzenia polskiego – pod osobistą kontrolą Józefa Stalina – Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (w kolejnych dniach jego członkowie na falach podległej sobie radiostacji im. Tadeusza Kościuszki otwarcie nawoływali do podjęcia walki o Warszawę) oraz ogłoszenie 27 lipca przez niemieckiego gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera rozkazu stawienia się 100 tys. mieszkańców Warszawy w wieku od 17 do 65 lat do prac przy budowie umocnień obronnych wokół miasta. W obawie przed rozpoczęciem walk przez oddziały AK płk dypl. Chruściel zarządził jeszcze wieczorem 27 lipca ostre pogotowie. Jak pisał po wojnie: „miało to na celu uspokojenie zmysłów, przeciwdziałanie samodzielnym wystąpieniom, które mogły spowodować przedwczesny wybuch". Z założenia pogotowie takie było nieodwołalne i miało zakończyć się wybuchem powstania, zostało jednakże przerwane rano 28 lipca rozkazem dowódcy AK gen. Komorowskiego.

Decyzja o podjęciu walk o Warszawę zapadła 31 lipca 1944 r. na popołudniowej naradzie, a właściwie jeszcze przed nią. Planowo miała się ona rozpocząć o godzinie 18.00, jednakże do decydującej rozmowy doszło godzinę wcześniej. O 17.00 do lokalu przy ul. Pańskiej 67, w którym znajdowali się już dowódca AK gen. Tadeusz Komorowski „Bór", szef sztabu AK gen. Tadeusz Pełczyński oraz

szef operacji gen. Leopold Okulicki „Kobra” dołączył płk dypl. Antoni Chruściel, przynosząc, jak się potem okazało niesprawdzoną, informację „że sowieckie oddziały pancerne wdarły się w przyczółek niemiecki, zdezorganizowały jego obronę i że Radość, Miłosna, Okuniew, Wołomin i Radzymin są już w rękach rosyjskich”. Pod jej wpływem dowódca AK zdecydował o rozpoczęciu walk o Warszawę. Zatwierdził ją pośpiesznie wezwany Delegat Rządu RP na Kraj. Oficerom, którzy dotarli na ul. Pańską 67 po godzinie 17.00, nie udało się już wpłynąć na zmianę decyzji gen. Komorowskiego, który podobno zwrócił się tylko do płk. dypl. Chruściela słowami: „Jutro o piątej po południu rozpocznie pan działania”.



Fot. Andrzej Michalik

Tablica na budynku przy ul. Filtrowej 68 w Warszawie (zdjęcie współczesne)

Dowódca powstania warszawskiego

1 sierpnia 1944 r. stan sił AK w Warszawie wynosił w przybliżeniu 40 tys. żołnierzy uzbrojonych w 20 ciężkich karabinów maszynowych, 94 ręczne karabiny maszynowe, 30 karabinów przeciwpancernych, 20 granatników PIAT, 1475 karabinów, 420 pistoletów maszynowych, 2500 pistoletów oraz 35 tys. granatów. Jak na armię, która powstała w konspiracji, była to znaczna siła, absolutnie jednak niewystarczająca do prowadzenia długotrwałej walki przeciwko regularnym oddziałom policyjnym i wojskowym wyposażonym w nowoczesną broń, w tym artylerię i lotnictwo.

Wraz z wybuchem walk w Warszawie sztab Okręgu kierowany przez płk. dypl. Chruściela stał się sztabem dowódcy powstania – bezpośrednie dowodzenie oddziałami (mimo funkcjonowania na terenie Warszawy KG AK) należało bowiem do „Montera”. Dowodzenie siłami powstańczymi obejmowało: organizowanie wywiadu, inspekcjonowanie odcinków i wydawanie rozkazów na miejscu, zorganizowanie współpracy między różnymi dzielnicami, zorganizowanie przyjęcia i rozdysponowanie materiału wojennego

pochodzącego ze zrzutów oraz próby nawiązania łączności z Armią Czerwoną. Oprócz tego na Chruścielu spoczywały: wydawanie odezw i rozkazów do żołnierzy oraz ludności cywilnej, regulujących różne aspekty ich funkcjonowania, współpraca z władzami cywilnymi związana z zaopatrzeniem w żywność i rozmieszczenia ewakuowanych, wreszcie zatwierdzanie wyroków sądów. „Podpis »Nurt« kładłem na wszystkich dokumentach natury taktycznej (tajnej), a więc na rozkazach wojskowych (pisemnych, telefonicznych, radiowych) i meldunkach sytuacyjnych do dowódcy AK, natomiast pseudonimu »Monter« używałem w rozkazach jawnych i odezwach" – pisał po wojnie dowódca powstania.

Pierwszą powstańczą kwaterą płk. dypl. Chruściela był hotel „Victoria" przy ul. Jasnej 26, zdobyty w pierwszej godzinie walk przez żołnierzy Oddziału Osłonowego Komendy Głównej Okręgu Warszawa AK pod dowództwem cichociemnego por. Ludwika Witkowskiego „Kosy". 4 sierpnia po zbombardowaniu hotelu „Victoria" sztab „Montera" przeniósł się do pobliskiego gmachu PKO przy ul. Jasnej 9. Od 5 września kwatera dowódcy powstania mieściła się w budynku kina „Palladium" przy ul. Złotej 7/9. Była to ostatnia siedziba władz walczącej Warszawy.

3 sierpnia „Monter" udzielił wywiadu dla wychodzącej już jawnie prasy powstańczej. Odpowiedział wówczas m.in. na pytanie o motywy podjęcia otwartej walki: „Prowadzimy narzuconą nam



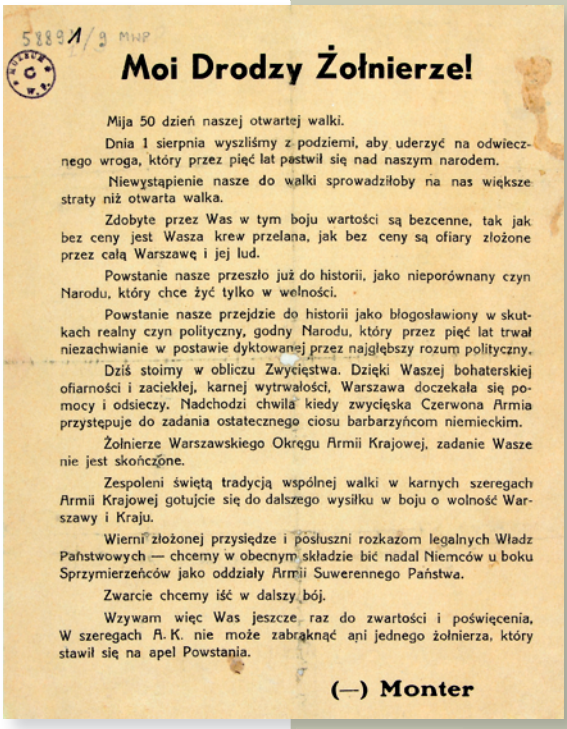
Fot. Filmoteka Narodowa

Pułkownik Antoni Chruściel „Monter" podczas powstania warszawskiego, 1944 r.

przez Niemców walkę nieprzerwanie od 1.09.1939 r. Zeszliśmy do podziemia, ulegając przewadze wroga. Obecnie sytuacja zmieniła się. Przewaga już nie jest po stronie Niemców. Dzięki zwycięstwom naszych aliantów i ich sojuszników [mowa o ZSRS – M.Ż.] Niemcy staczają się ku przepaści. W takim momencie przestają już odgrywać rolę korzyści, jakie nam dawała konspiracja. Otwarty bój staje się nakazem żołnierza, pragnącego spełnić swój obowiązek dziejowy i opierającego się na wierze we własne siły".

W kolejnych dniach dowódca powstania zajmował się głównie sprawami organizacyjnymi m.in. 6 sierpnia polecił utworzyć Wojskową Służbę Społeczną, a 14 sierpnia wystosował apel do mieszkańców Warszawy, dotyczący oddania przez ludność cywilną rzeczy pochodzących ze zrzutów. W kolejnych dniach wielokrotnie podejmował w wydawanych przez siebie rozporządzeniach temat stosunku ludności cywilnej do wojska oraz zgodnej z nim współpracy. 7 sierpnia „Monter" przeorganizował podlegające sobie struktury AK, powierzając m.in. dowództwo Grupy „Północ" swojemu dotychczasowemu zastępcy, ppłk. dypl. Karolowi Ziemskiemu „Wachnowskiemu", późniejszemu legendarnemu dowódcy obrony Starego Miasta. 20 sierpnia w prasie konspiracyjnej ukazał się obszerny reportaż z inspekcji Chruściela na linii frontu. W jego pierwszym zdaniu autor, prawdopodobnie Aleksander Kamiński, napisał: „Prawie co dzień komendant »Monter« odwiedza poszczególne odcinki walk warszawskiego frontu. Przeprowadza inspekcje terenowe, które z tych czy innych względów uznaje za szczególnie ważne. Kontroluje prace dowódców. Wydaje na miejscu zarządzenia. W rozmowach z żołnierzami i ludnością zbiera materiał informacyjny". Chruściel zgodnie ze świadectwem dowódcy AK, gen. Komorowskiego, któremu regularnie przesyłał meldunki sytuacyjne, sypiał w trakcie powstania po 3–4 godziny na dobę.

9 września w czasie rozmów dotyczących ewakuacji ludności cywilnej Niemcy zaoferowali rozpoczęcie pertraktacji kapitulacyj-



5889/1 MNP

Moi Drodzy Żołnierze!

Mija 50 dzień naszej otwartej walki.

Dnia 1 sierpnia wyszliśmy z podziemi, aby uderzyć na odwiecznego wroga, który przez pięć lat pastwił się nad naszym narodem.

Niewystąpienie nasze do walki sprowadziłoby na nas większe straty niż otwarta walka.

Zdobyte przez Was w tym boju wartości są bezcenne, tak jak bez ceny jest Wasza krew przelana, jak bez ceny są ofiary złożone przez całą Warszawę i jej lud.

Powstanie nasze przeszło już do historii, jako nieporównany czyn Narodu, który chce żyć tylko w wolności.

Powstanie nasze przejdzie do historii jako błogosławiony w skutkach realny czyn polityczny, godny Narodu, który przez pięć lat trwał niezachwianie w postawie dyktowanej przez najgłębszy rozum polityczny.

Dziś stoimy w obliczu Zwycięstwa. Dzięki Waszej bohaterskiej ofiarności i zaciekłej, karnej wytrwałości, Warszawa doczekała się pomocy i odsieczy. Nadchodzi chwila kiedy zwycięska Czerwona Armia przystępuje do zadania ostatecznego ciosu barbarzyńcom niemieckim.

Żołnierze Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej, zadanie Wasze nie jest skończone.

Zespoleni świętą tradycją wspólnej walki w karnych szeregach Armii Krajowej gotujcie się do dalszego wysiłku w boju o wolność Warszawy i Kraju.

Wierni złożonej przysiędze i posłuszni rozkazom legalnych Władz Państwowych — chcemy w obecnym składzie bić nadal Niemców u boku Sprzymierzeńców jako oddziały Armii Suwerennego Państwa.

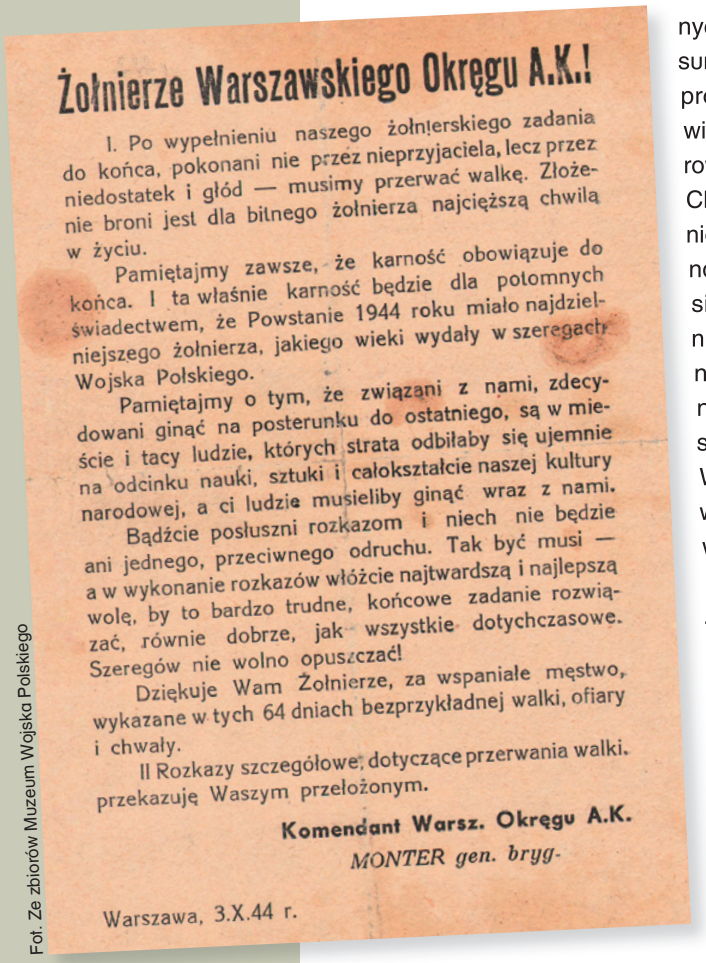
Zwarcie chcemy iść w dalszy bój.

Wzywam więc Was jeszcze raz do zwartości i poświęcenia. W szeregach A. K. nie może zabraknąć ani jednego żołnierza, który stawił się na apel Powstania.

(—) Monter

Fot. Ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego

Rozkaz dowódcy powstania warszawskiego gen. bryg. Antoniego Chruściela „Montera", wydany w pięćdziesiątym dniu trwania walk, 19 września 1944 r.



Żołnierze Warszawskiego Okręgu A.K.!

I. Po wypełnieniu naszego żołnierskiego zadania do końca, pokonani nie przez nieprzyjaciela, lecz przez niedostatek i głód — musimy przerwać walkę. Złożenie broni jest dla bitnego żołnierza najcięższą chwilą w życiu.

Pamiętajmy zawsze, że karność obowiązuje do końca. I ta właśnie karność będzie dla potomnych świadectwem, że Powstanie 1944 roku miało najdzielniejszego żołnierza, jakiego wieki wydały w szeregach Wojska Polskiego.

Pamiętajmy o tym, że związani z nami, zdecydowani ginąć na posterunku do ostatniego, są w mieście i tacy ludzie, których strata odbiłaby się ujemnie na odcinku nauki, sztuki i całokształcie naszej kultury narodowej, a ci ludzie musieliby ginąć wraz z nami.

Bądźcie posłuszni rozkazom i niech nie będzie ani jednego, przeciwnego odruchu. Tak być musi — a w wykonanie rozkazów włóżcie najtwardszą i najlepszą wolę, by to bardzo trudne, końcowe zadanie rozwiązać, równie dobrze, jak wszystkie dotychczasowe. Szeregów nie wolno opuszczać!

Dziękuje Wam Żołnierze, za wspaniałe męstwo, wykazane w tych 64 dniach bezprzykładnej walki, ofiary i chwały.

II Rozkazy szczegółowe, dotyczące przerwania walki, przekazuję Waszym przełożonym.

Komendant Warsz. Okręgu A.K.
MONTER gen. bryg.

Warszawa, 3.X.44 r.

Fot. Ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego

Rozkaz pożegnalny gen. bryg. Antoniego Chruściela „Montera" do żołnierzy walczących w powstaniu warszawskim, 3 października 1944 r.

nych. Pismo z prośbą o ustosunkowanie się do niemieckiej propozycji przesłał „Monterowi" dowódca AK, gen. Komorowski. W odpowiedzi płk dypl. Chruściel stwierdził, że ludzie nie wierzą Niemcom i wolą zginąć z bronią w ręku, niż dać się rozstrzelać po rozbrojeniu. Na koniec dodał: „Więcej nam odpowiada współpraca nawet z Żymirskim (Żymierskim – M.Ż.) niż kapitulacja". W kolejnych dniach „Monter" wyrażał publicznie chęć nawiązania współpracy z I. Armią Wojska Polskiego gen. Zygmunta Berlinga, jednakże wobec nieskuteczności wszystkich prób jej podjęcia na naradzie u dowódcy AK w dniu 28 września w sprawie kapitulacji powstania nie opowiedział się jednoznacznie za dalszym przedłużaniem walki. Zreferował jedynie bieżącą sytuację, zwracając uwagę z jednej strony na nadal znakomite morale wszystkich oddziałów, z drugiej zaś na krytyczną sytuację żywnościową.

W rozmowach z Niemcami, awansowany 14 września 1944 r. na generała brygady, Chruściel, nie brał udziału. Dopiero 3 października, a więc już po podpisaniu aktu kapitulacji, ukazał się jego pożegnalny rozkaz zatytułowany „Żołnierze Warszawskiego Okręgu AK!".

Powstanie warszawskie, którego wybuch do dzisiaj jest często krytykowany, a jego dowódcy na czele z „Monterem" są oskarżani o zniszczenie miasta i śmierć ponad 150 tys. jego mieszkańców, było największym zrywem o charakterze powstańczym w okupowanej przez Niemców Europie. Jest ono świadectwem znakomitej organizacji struktur tak wojskowych, jak i cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego, oraz poświęcenia i odwagi wal-

czących w nim polskich żołnierzy. Nade wszystko stanowi ono dowód umiłowania wolności przez ówczesne pokolenie Polaków. Pełna ocena szczególnie politycznego znaczenia powstania możliwa jednak będzie dopiero po zapoznaniu się z niedostępnymi dla badaczy dokumentami znajdującymi się w rosyjskich archiwach.

Najpełniejszą charakterystykę całokształtu postawy Chruściela w czasie powstańczego zrywu zostawił w swoim pośmiertnym o nim wspomnieniu kpt. Tadeusz Żenczykowski: „Nigdy – nawet w najtrudniejszych dniach powstania – nie widziałem Montera wyprowadzonego z równowagi. Nigdy nie podnosił głosu. Był zawsze wzorowo opanowany. Tym z lekka przytłumionym głosem wydawał najważniejsze rozkazy bojowe. […] Ta zimna krew dowódcy udzielała się całemu jego sztabowi […]. Wiedział jak wiele zależy w tych dniach od jego decyzji i postawy. Miał pełne poczucie własnej odpowiedzialności. Swoim postępowaniem zdobył sobie niezwykły autorytet wśród wojska i ludności cywilnej. […] Jako dowódca wszystkich operacji powstańczych Monter miał swoją wyraźną koncepcję. Nie mógł ich realizować tak, jakby chciał, bo wydarzenia i przebieg walk narzucały mu zmianę pierwotnych założeń lub paraliżowały ich wykonanie. […] Monter był dowódcą, którego cechował niezwykle serdeczny stosunek do żołnierza. […] Był dumny z ich wspaniałej postawy i nie szczędził im słów pochwały. Był dowódcą, który często odrywał się ze swej kwatery i pojawiał się na czołowej linii barykad, witany tam z entuzjazmem. W niektórych akcjach bojowych uczestniczył osobiście. Jego bezprzykładna odwaga dawała Powstańcom bezpośredni przykład i budziła w nich szacunek dla dowódcy".

18 sierpnia 1944 r. na wniosek dowódcy AK, gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora" Naczelny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski odznaczył dowódcę powstania, płk. dypl. Antoniego Chruściela, Złotym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari „za wybitne dowodzenie całością walki w Warszawie". W ten sposób płk dypl. Chruściel otrzymał odznaczenie, które zdaniem gen. Rómmla należało mu się już we wrześniu 1939 r.

Po raz pierwszy jawnie imię i nazwisko Antoniego Chruściela jako dowódcy Warszawskiego Korpusu AK, czyli faktycznego komendanta powstania, pojawiło się w rozkazie gen. Komorowskiego, dotyczącym przeorganizowania oddziałów powstańczych AK w regularne oddziały Wojska Polskiego, opublikowanym 20 września. Od następnego dnia wydawane także przez samego Chruściela rozkazy były sygnowane już nie tylko jego pseudonimem, lecz także imieniem i nazwiskiem.

W niewoli i na powojennej emigracji

W dniach 4 i 5 października w myśl podpisanego w Ożarowie układu kapitulacyjnego jednostki Warszawskiego Korpusu Armii Krajowej wymaszerowały do niewoli. Jak wspominał cichociemny Stanisław Jankowski „Agaton": „Przed »Monterem« bez orkiestr i werbli, w głębokiej ciszy maszerowały oddziały powstańcze w zwartym szyku, z bronią, sprawnie, równym krokiem, choć w szeregach gęsto bieliły się bandaże, jeden z dowódców prowadził swój oddział o kuli, inny podpierał się laską". Chruściel towarzyszył swoim żołnierzom aż do Dworca Zachodniego, gdzie został z nimi rozdzielony. Wraz z kilkoma innymi wyższymi szarżą oficerami KG AK wywieziono go początkowo do obozu SS w Kruklankach, stamtąd do Berlina, a następnie do obozu w Langwasser, gdzie przebywał do lutego 1945 r. Przez kolejne trzy miesiące był przerzu-



Wyjście grupy oficerów AK z niemieckiej niewoli. Od lewej: pchor. Olgierd Sawicki, rtm. Zbigniew Rubach-Połubiński, gen. bryg. Kazimierz Sawicki, gen. bryg. Antoni Chruściel, NN oficer amerykański, gen. bryg. Albin Skroczyński, gen. dyw. Tadeusz Komorowski, ppłk Tadeusz Zdanowicz, gen. dyw. Tadeusz Kossakowski, płk dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki, kpr. Janusz Makarewicz, gen. bryg. Tadeusz Pełczyński, st. strz. Leon Putowski, ppor. Jan Wojtowicz, por./kpt. Stanisław Jankowski, kpr. pchor. Zygmunt Skrobański, 1945 r.

Fot. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/Ośrodek KARTA

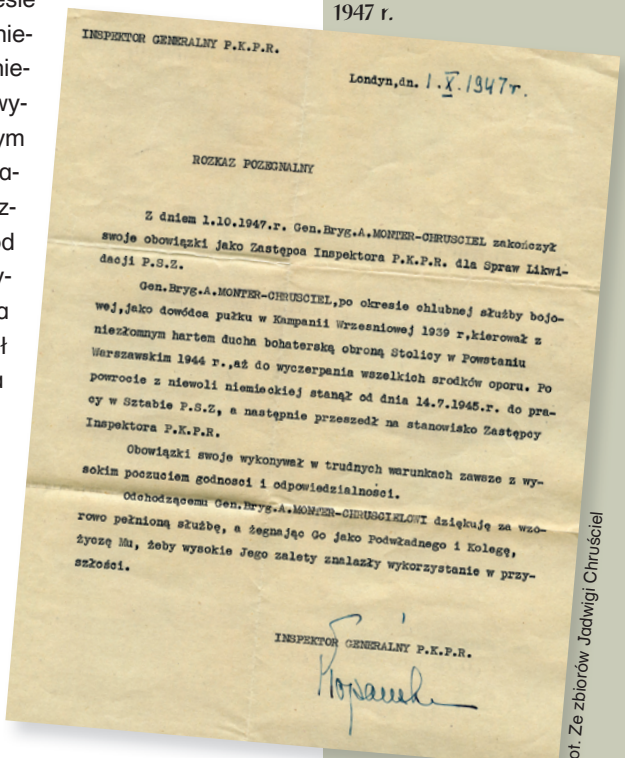


Fot. Ze zbiorów Jadwigi Chruściel

Generał bryg. Antoni Chruściel „Monter" (trzeci z prawej) wraz z żoną Walerią (druga z prawej) podczas wizyty w obozie Pomocniczej Morskiej Służby Kobiet w Woodford Green k. Londynu, w którym pełniły służbę ich córki Jadwiga i Wanda, 1947 r.

cany z miejsca na miejsce. Wreszcie 5 maja w godzinach rannych cała grupa polskich jeńców odzyskała wolność. 14 lipca 1945 r. gen. Komorowski wystąpił z wnioskiem o odznaczenie dowódcy powstania Krzyżem Kawalerskim Orderu Wojennego Virtuti Militari. Napisał w nim: „Stojąc na czele Wojsk[owego] Okręgu Warszawa-Miasto, kierował on bitwą bezpośrednio. Jego osobistej interwencji w najcięższych sytuacjach na odcinkach zagrożonych oraz na odcinkach, które w pierwszym okresie musiały opanować bastiony obrony niemieckiej, przypisać należy w dużej mierze powodzenie. Wykazał przy tym wybitną inicjatywę połączoną z umiejętnym i skutecznym dowodzeniem". Z niewiadomego powodu wniosek ten został rozpatrzony dopiero dwa lata później. Pod koniec maja gen. bryg. Chruściel decyzją szefa Sztabu Naczelnego Wodza gen. Stanisława Kopańskiego został przeniesiony do dyspozycji ministra obrony narodowej, następnie skierowano go na staż w kilku jednostkach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Początkowo powierzono mu stanowisko zastępcy szefa Sztabu Naczelnego Wodza, po czym we wrześniu 1946 r. został przyjęty do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Roz-

Rozkaz pożegnalny Inspektora Generalnego Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia gen. Stanisława Kopańskiego, 1947 r.



INSPEKTOR GENERALNY P.K.P.R.

Londyn, dn. 1.X.1947 r.

ROZKAZ POŻEGNALNY

Z dniem 1.10.1947.r. Gen.Bryg.A.MONTER-CHRUSCIEL zakończył swoje obowiązki jako Zastępca Inspektora P.K.P.R. dla Spraw Likwidacji P.S.Z.

Gen.Bryg.A.MONTER-CHRUSCIEL,po okresie chlubnej służby bojowej,jako dowódca pułku w Kampanii Wrześniowej 1939 r,kierował z niezłomnym hartem ducha bohaterską obroną Stolicy w Powstaniu Warszawskim 1944 r.,aż do wyczerpania wszelkich środków oporu. Po powrocie z niewoli niemieckiej stanął od dnia 14.7.1945.r. do pracy w Sztabie P.S.Z, a następnie przeszedł na stanowisko Zastępcy Inspektora P.K.P.R.

Obowiązki swoje wykonywał w trudnych warunkach zawsze z wysokim poczuciem godności i odpowiedzialności.

Odchodzącemu Gen.Bryg.A.MONTER-CHRUSCIELOWI dziękuję za wzorowo pełnioną służbę, a żegnając Go jako Podwładnego i Kolegę, życzę Mu, żeby wysokie Jego zalety znalazły wykorzystanie w przyszłości.

INSPEKTOR GENERALNY P.K.P.R.

Kopański

Fot. Ze zbiorów Jadwigi Chruściel


Nr. krzyża 53
BIURA KAPITUŁY V.M.
SZEF ~~GABINETU MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH~~
stwiedza, iż P. gen. bryg.
MONTER-CHRUŚCIEL Antoni
jest kawalerem Orderu Wojennego
"VIRTUTI MILITARI"
kl. IV.
BIURA
SZEF ~~GABINETU MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH~~
KAPITUŁY V.M.
W. KLONOWSKI major
Londyn, dnia 19. 2. 194 8 r.
Podpis właściciela legitymacji

Fot. Ze zbiorów Jadwigi Chruściel

Legitymacja Krzyża Złotego Orderu Wojennego Virtuti Militari gen. bryg. Antoniego Chruściela „Montera", 1948 r.

Ordery Wojenne Virtuti Militari gen. bryg. Antoniego Chruściela „Montera" znajdujące się obecnie w zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego, (zdjęcie współczesne)



Fot. Ze zbiorów Zbigniewa Niemca

mieszczenia, gdzie pełnił funkcję zastępcy inspektora generalnego. W tym czasie 26 września 1946 r. uchwałą w przeważającej mierze komunistycznego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (z Edwardem Osóbką-Morawskim jako Prezesem Rady Ministrów) został pozbawiony obywatelstwa polskiego. Decyzja ta definitywnie przekreśliła powrót gen. bryg. Chruściela za życia do Polski.

Niedługo potem z dniem 1 października 1947 r. Chruściel odszedł definitywnie z wojska. Jak napisał płk dypl. Jan Rzepecki: „znalazł jakieś zajęcie, które pozwoliło mu przez kilka lat utrzymać się na powierzchni i wykształcić córki, lecz okres pobytu w Londynie wspominał potem z wielką goryczą i żalem w stosunku do dawnych towarzyszy broni". W czerwcu 1956 r. wyjechał do Waszyngtonu, gdzie po paru tygodniach znalazł pracę w biurze adwokata, następnie pracował jako tłumacz. W tym czasie miał już duże problemy ze zdrowiem. Ostatnie miesiące życia Chruściela opisał następująco kpt. Andrzej Pomian: „[Chru-



Fot. Ze zbiorów Jadwigi Chruściel

Antoni Chruściel na werandzie swojego domu w Waszyngtonie, 1960 r.



Żona Antoniego Chruściela Waleria z córką Wandą na spacerze w Waszyngtonie, 1960 r.

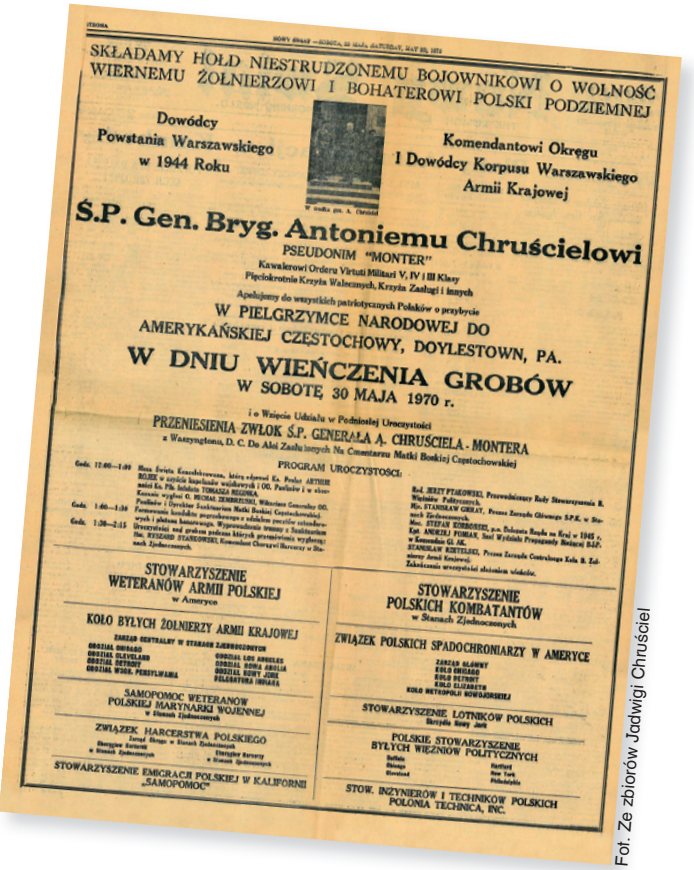
ściel] uznawał zasadniczo dwie rzeczy: służbę i rodzinę. Ale w Waszyngtonie tę skłonność samotniczą posunął do ostateczności. Nie utrzymywał z nikim stosunków towarzyskich. […] Żył cicho i skromnie z żoną i dwiema dorosłymi córkami. To był cały jego świat. […] Trzydziestego listopada [1960 r.] udał się jak zwykle rano do pracy. Po przerwie obiadowej nie wrócił jednak do biura. […] Generał, korzystając z wolnej chwili, chciał był załatwić jakieś sprawunki, wsiadł bowiem do autobusu. Tam go zaskoczył atak serca. Przytomność musiał stracić momentalnie. Zmarł, nim kto mógł się zorientować, że śmiertelnie zasłabł".



Fot. Ze zbiorów Zespołu Szkół w Gniewczynie Łańcuckiej

Uroczystości przy Zespole Szkół w Gniewczynie Łańcuckiej z okazji dwudziestolecia nadania Szkole Podstawowej imienia gen. bryg. Antoniego Chruściela ps. „Monter" (zdjęcie współczesne)

Informacja o przeniesieniu zwłok gen. bryg. Antoniego Chruściela z Waszyngtonu do Amerykańskiej Częstochowy (Dylestown, PA), opublikowana na łamach nowojorskiego wydania gazety „Nowy Świat", 23 maja 1970 r.



SKŁADAMY HOŁD NIESTRUDZONEMU BOJOWNIKOWI O WOLNOŚĆ WIERNEMU ŻOŁNIERZOWI I BOHATEROWI POLSKI PODZIEMNEJ

Dowódcy Powstania Warszawskiego w 1944 Roku

Komendantowi Okręgu I Dowódcy Korpusu Warszawskiego Armii Krajowej

Ś.P. Gen. Bryg. Antoniemu Chruścielowi

PSEUDONIM "MONTER"

Kawalerowi Orderu Virtuti Militari V, IV i III Klasy
Pięciokrotnie Krzyża Walecznych, Krzyża Zasługi i innych

Apelujemy do wszystkich patriotycznych Polaków o przybycie

W PIELGRZYMCE NARODOWEJ DO AMERYKAŃSKIEJ CZĘSTOCHOWY, DOYLESTOWN, PA.

W DNIU WIEŃCZENIA GROBÓW

W SOBOTĘ 30 MAJA 1970 r.

i o Wzięcie Udziału w Podniosłej Uroczystości

PRZENIESIENIA ZWŁOK Ś.P. GENERAŁA A. CHRUŚCIELA - MONTERA

z Waszyngtona, D. C. Do Alei Zasłużonych Na Cmentarzu Matki Boskiej Częstochowskiej

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

STOWARZYSZENIE WETERANÓW ARMII POLSKIEJ w Ameryce

KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

SAMOPOMOC WETERANÓW POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

STOWARZYSZENIE EMIGRACJI POLSKIEJ W KALIFORNII „SAMOPOMOC"

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW w Stanach Zjednoczonych

ZWIĄZEK POLSKICH SPADOCHRONIARZY W AMERYCE

STOWARZYSZENIE LOTNIKÓW POLSKICH

POLSKIE STOWARZYSZENIE BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

STOW. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH POLONIA TECHNICA, INC.

Fot. Ze zbiorów Jadwigi Chruściel



Fot. Ze zbiorów Jadwigi Chruściel

Nagrobek gen. bryg. Antoniego Chruściela „Montera" w Amerykańskiej Częstochowie (zdjęcie współczesne)

Pierwszy, jak się miało później okazać, z trzech pogrzebów gen. bryg. Chruściela odbył się 2 grudnia 1960 r. na cmentarzu Mount Olivet Cemetery w Waszyngtonie. Dziesięć lat później, 30 maja 1970 r., w Alei Zasłużonych Cmentarza Matki Boskiej Częstochowskiej w Amerykańskiej Częstochowie (Doylestown, PA) miał miejsce jego drugi pogrzeb. Wyrażane przy okazji obu tych pochówków nadzieje, że po odzyskaniu przez Polskę wolności generałowi będzie dane spocząć wśród swoich żołnierzy na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie spełniły się dopiero w przededniu 60. rocznicy wybuchu powstania 30 lipca 2004 r. Tego też dnia ówczesny prezydent miasta stołecznego Warszawy, Lech Kaczyński, dokonał uroczystego otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego. Na jego terenie umieszczono dzwon „Monter". W zbiorach muzeum dzięki uprzejmości córek generała znalazły się też jego opaska i mundur. Imię gen. bryg. Antoniego Chruściela od 7 maja 1989 r. nosi szkoła podstawowa w jego rodzinnej wsi Gniewczynie Łańcuckiej.

Dzwon „Monter” na terenie Muzeum Powstania Warszawskiego poświęcony pamięci gen. bryg. Antoniego Chruściela (zdjęcie współczesne)



Fot. Andrzej Michalik

Grób gen. bryg. Antoniego Chruściela „Montera” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (zdjęcie współczesne)

Tekst
Maciej Żuczkowski

Redakcja
Izabela Szufa

Korekta
Magdalena Baj

Redakcja techniczna
Wojciech Czaplicki

Projekt graficzny i skład
Sylwia Szafrańska

Zdjęcie na okładce:
ppłk dypl. Antoni Chruściel, 1934 r.
(Fot. CAW)

Druk
Pasaż Sp. z o.o.
ul. Rydlówka 24
30-363 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2015

ISBN 978-83-7629-840-5

Zapraszamy na stronę internetową
www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl

Szanowni Państwo,

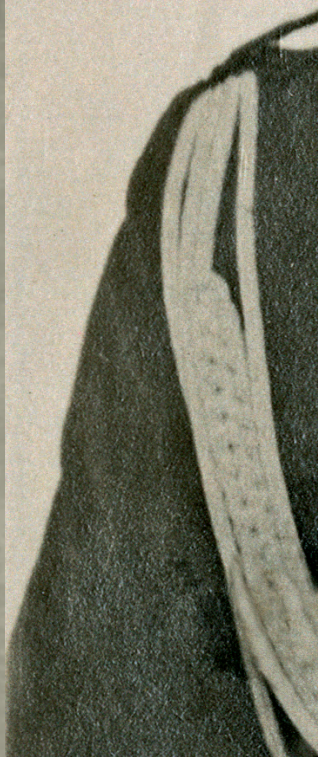
wielu ulicom i placom, przy których mieszkamy i pracujemy, patronują postaci historyczne. Wśród nich są także osoby, które na trwałe zapisały się w dziejach Polski XX w. Wybór patronów przestrzeni, w której żyjemy, świadczy nie tylko o naszej wrażliwości historycznej, lecz także wskazuje na wartości, do których chcemy się odwoływać.

Warto znać patrona swojej ulicy, wiedzieć, czyje nazwisko wymieniamy, podając przy różnych okazjach własny adres.

Niniejsza broszura przybliży Państwu postać generała brygady Antoniego Chruściela. Została wydana w ramach ogólnopolskiej akcji edukacyjnej Instytutu Pamięci Narodowej, który od wielu lat podejmuje działania na rzecz poprawy stanu świadomości historycznej Polaków.

Zachęcam do lektury. Warto poznać historię człowieka, którego nazwisko widzimy co dzień na tabliczce z nazwą naszej ulicy.

dr Łukasz Kamiński
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej



INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

PATRONAT MEDIALNY
pamięć.pl